

MACIEJ SOSNOWSKI (ORCID: 0000-0003-1198-6541)

BARTOSZ WÓJCIK (ORCID: 0000-0003-3168-9915)

Hegel powrócił?

Hegliści w ostatnim czasie obchodzili okrągłe rocznice: dwieście pięćdziesiątych urodzin swojego mistrza – w 2020 roku, oraz dwusetlecia publikacji *Zasad filozofii prawa* – w roku ubiegłym. W związku z tym, jak to zwykle bywa w filozoficznym świecie, wszyscy zaczęli znowu mówić o Heglu, o jego spuściznie i aktualności. *Praktyka Teoretyczna* poprzedni numer poświęciła zresztą właśnie „powrotowi” Hegla we współczesnej humanistyce (była to publikacja po jubileuszowej konferencji *The Return of Philosophy of Hegel. History, Universality and the Dimensions of Weakness*, która odbyła się w październiku 2020 roku). Tym samym wzięliśmy aktywny udział w owym powrocie.

Z tego powodu, jak na heglistów przystało, należy się teraz zastanowić nad tym, co się właśnie wydarzyło, refleksja i tak – jak poucza nas filozof – przychodzi zawsze *po czasie*. Czy Hegel rzeczywiście powrócił? Może na dobrą sprawę nigdy nas nie opuścił, a cała filozofia poheglowska była niczym innym jak konfrontowaniem się z jego dziedzictwem? A może filozofia po Heglu usiłowała wręcz uśmiercić symbolicznie swojego teoretycznego ojca? Największy odwrót od Hegla w filozofii współczesnej nastąpił w burzliwych latach sześćdziesiątych we Francji, a prym wiedli w krytyce Georges Bataille, Michael Foucault i – przede wszystkim – Gilles Deleuze. Ich jawny antyheglizm i wrogość wobec dialektyki skrywały jednak nieustanne mocowanie się z wpływem filozofa, który stanowił niewymazywalny punkt odniesienia dla tych wszystkich prób

Czy Hegel rzeczywiście powrócił? Może na dobrą sprawę nigdy nas nie opuścił, a cała filozofia poheglowska była niczym innym jak konfrontowaniem się z jego dziedzictwem?

gwałtownego zerwania. Małgorzata Kowalska, w swojej znakomitej książce *Dialektyka poza dialektyką*, zmagania te określiła mianem egzorcyzmowania widm Hegla nawiedzających posthegłowską filozofię (Kowalska 2000). Hegel, niczym zombie, raz uśmiercony, powracał jako nieumarła zjawia, od której obecności nie daje się ostatecznie uwolnić. Poststrukturalizm można więc z grubsza uznać jako nieudaną próbę wyjścia poza dialektykę. Przed Francuzami taką obietnicę innego, czyli nowego myślenia, to znaczy nieunikłanego w sidła hegłowskiej dialektyki, oferował patron filozoficzny poststrukturalizmu – Martin Heidegger. Tyle, że to „inne myślenie”, odrzucając dialektyczną pojęciowość, odrzuciło także samo myślenie na rzecz poetyckiego milczenia i oczekiwania na wydarzenie (*Ereignis*). Wniosek, który się wobec tego nasuwa, jest następujący: struktura myślenia jako takiego jest ze swej istoty dialektyczna, stąd każdy wysiłek, by przewyciężyć pojęciowo dialektykę, musi się zakończyć niepowodzeniem. Wysiłek ten przypomina bowiem historię pewnego barona, który sam wyciągnął siebie za włosy z bagna.

Dzisiaj filozofia pogodziła się już bardziej z żywotnością Hegłowskich widm i próbuje się z nimi jakoś ułożyć. Hegel więc został oficjalnie zrehabilitowany. Duży w tym udział Slavoja Žižka, który chyba jak nikt inny przyczynił się do popularyzacji Hegla na akademii a także poza nią. Dla Žižka, którego najbardziej interesuje ontologia, powrót do Hegla może dokonać się jedynie drogą okrężną – poprzez post-hegłowską filozofię (zob. Žižek 2012, 194). Przepracowanie tego, czego Hegel nie mógł pomyśleć, tego, co wydarzyło się po nim – tak w teorii, jak i w realnym świecie – stanowi dzisiaj punkt wyjścia dla heglisty. Poza Žižkiem ważną rolę w reaktywowaniu Hegla w ramach współczesnej myśli kontynentalnej odegrali na pewno Catherine Malabou – z którą wywiad publikujemy w tym numerze – oraz Jean-Luc Nancy, a także, badacze i badaczki bezpośrednio współpracujący ze Słoweńcem: Adrian Johnston, Frank Ruda, Rebecca Comay i – także ogłoszony tu w polskim przekładzie – Todd McGowan.

W świecie anglosaskim renesans Hegla nastąpił już wcześniej, bo na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, głównie za sprawą Charlesa Taylora i Shlomo Avineriego, którzy oddalili zarzuty Karla Poppera i Bertranda Russella o rzekomym totalitaryzmie filozofa. Sposobem na ocalenie Hegla okazało się – inaczej niż w wypadku Žižka i *et consortes* – odrzucenie metafizyki i absolutu na rzecz filozofii społecznej. Towarzyszyła temu ożywiona debata na temat tego, czy Hegel był bardziej liberałem czy konserwatystą, albo może komunitarianinem. Czy wolność jednostki przewyższała dla niego dobro wspólnoty, czy też – odwrotnie

– obowiązki wobec państwa były ważniejsze niż indywidualne uprawnień? Dzisiaj zar tych sporów już wygasł i pośród badaczy Hegla zapanał raczej konsensus, że filozof reprezentował stanowisko umiarkowane, sytuując się gdzieś pomiędzy liberalizmem a konserwatyzmem. Współcześnie hegloznawcy, bardziej niż według klucza politycznego, dzielą się na zwolenników *metafizycznych* czy też *systemowych* oraz *niet metafizycznych* i *deflacionistycznych* interpretacji. Pozostając na pewnym poziomie ogólności, można to uznać za odtworzenie młodoheglowskiej opozycji *systemu* i *metody*.

Potraktowany deflacyjnie Hegel to przede wszystkim epistemolog i filozof języka, a także teoretyk społecznej racjonalności i wzajemnego uznania (najważniejszymi rzecznikami tego odczytania są Robert Brandom, Terry Pinkard i Robert Pippin). W ramach tej ogólnie niet metafizycznej perspektywy można znaleźć również takie interpretacje filozofii politycznej Hegla, które abstrahują od odniesień do całego systemu (szczególnie *Encyklopedii* i *Logiki*). Deflacyjniści rezygnują z osadzania poglądów politycznych i społecznych filozofa w kontekście systemu, gdyż sam ten system dyskredytują jako metafizyczny, a więc niedający się współcześnie obronić. Pragnąc dowieść teoretycznej aktualności Hegla, wymazują z jego wywodów przyrodę, ducha i absolut, czyli to, co zupełnie nie wpisuje się w filozoficzny *mainstream* późnej nowoczesności.

Przeciwnie postępują zwolennicy metafizycznych interpretacji Hegla. Rehabilitacja metafizyki nie polega rzecz jasna na pojmowaniu jej w kategoriach tradycyjnej, przed-krytycznej filozofii dogmatycznej. To raczej próba pokazania, że radykalizacja Kantowskiego transcendentalizmu prowadzi do sformułowania nowej, nienaiwnej i post-krytycznej metafizyki. W tej optyce Hegel jest zarówno metafizykiem piszącym o absolutie, jak i myślicielem politycznym analizującym społeczno-ekonomiczne uwarunkowania swojej epoki. Próba odseparowania od siebie tych dwóch wymiarów w najlepszym wypadku kończy się lekturą projekcyjną, która własne poglądy komentatora rzutuje na teksty Hegla po to, by uczynić go bardziej atrakcyjnym dla dzisiejszego czytelnika, z założenia sceptycznego wobec spekulacji kosmologicznych. Jak dowodzą krytycy antymetafizycznych czytelników Hegla – do których zaliczają się: z Anglosasów Fredric Beiser czy Stephen Houlgate, a na kontynencie wspomniani już Žižek czy Malabou – właściwe rozumienie jego systemu wcale nie musi prowadzić do neoplatońskiej wizji zharmonizowanego świata, regulowanego przez teleologiczny rozum, który godzi w sobie wszelkie sprzeczności. Wręcz odwrotnie, skoro antagonizm czy nietożsamość stanowią podstawę wszelkiego bytu, lekcja dialektycznej ontologii Hegla okazuje się raczej negatywna.

Współcześnie hegloznawcy, bardziej niż według klucza politycznego, dzielą się na zwolenników *metafizycznych* czy też *systemowych* oraz *niet metafizycznych* i *deflacionistycznych* interpretacji.

Zaryzykujemy mocną tezę – Hegel ani za dobrze nie rozumiał epoki, która odchodziła, ani za dobrze nie pojmował też tego, co nadchodzi. Świetnie za to rozumiał, co się wydarza w owym momencie przełomu, w tej przestronnej sferze „teraz”, kiedy przeszłość jest bardzo odległa, a przyszłość pełna chaosu.

Zaryzykujemy mocną tezę – Hegel ani za dobrze nie rozumiał epoki, która odchodziła, ani za dobrze nie pojmował też tego, co nadchodzi. Świetnie za to rozumiał, co się wydarza w owym momencie przełomu, w tej przestronnej sferze „teraz”, kiedy przeszłość jest bardzo odległa, a przyszłość pełna chaosu. I może tylko ktoś o podobnie ograniczonych kompetencjach mógł przemyśleć sam przełom, rozgościć się w tym zawieszaniu, w tym punkcie kryzysu, w którym „stare umiera, a nowe nie potrafi się narodzić” (Gramsci 1991, 427)?

Hegel, kiedy się go czyta, sprawia wrażenie, jakby rzeczywiście znalazł się w kryzysie – jego myśl funkcjonuje tak, jakby się zacięła, wciąż formułuje on na nowo ten sam problem w różnych postaciach, oferując połowiczne rozwiązania – ale tak naprawdę Hegel, ta partykularna myśląca jednostka-autor, literalnie performuje w ten sposób w trakcie lektury terażniejszość jako jej *rozumienie*. Nieustannie performuje dla nas i przez nas, czytelników – w myśleniu, w filozofii – aktualny model obecnej sytuacji, pozwala nam lepiej, dużo lepiej, ją zrozumieć.

Dla Hegla, jako filozofa, liczy się przede wszystkim akt rozumienia, w jakiej obecnie jesteśmy sytuacji, a nie „wczuwanie” się w obce nam epoki. Dlatego w każdym czasie Hegel jest u siebie, w każdej epoce jest racjonalny, bo sam wygenerował swoją filozofią, ów wielki generator racjonalności, czyli myślenie, „ducha”. Myślenie samo się powtarza, wciąż jest w kryzysie i wciąż samo się generuje, twierdzi Hegel. I czyni to w ostatniej instancji na modłę substancjalno-podmiotową, na dobre i na złe. Imperatyw myślenia heglowskiego zakłada, że trzeba tylko myśleć zgodnie z myśleniem, a zawsze będziemy *na czasie*.

Nigdy nie będzie takiego momentu w historii, w którym heglowska dialektyka nie byłaby aktualna (od strony formalnej, cokolwiek miałyby to znaczyć), tak długo, uważa Hegel, jak myślimy. Czemu wciąż jednak o tym zapominamy? A może to nieistotne, partykularne i przygodne? I może należy odwrócić sens tego pytania – może najważniejszym sposobem funkcjonowania heglizmu jest to, że istnieje jako przypomnienie sobie o dialektyce w nowych, dziejowych kontekstach, które są zrazu niezrozumiałe, bo do znanych modeli już nie pasują i potrzeba czegoś więcej, aby je pojąć? Potrzeba znowu Hegla?

Spróbujmy się zastanowić, co z tej potrzeby wynika dla naszego myślenia o aktualności, o naszym społeczno-historycznym usytuowaniu. Nasuwa się tutaj oczywiste pytanie: jak dziewiętnastowieczny idealista, zwolennik monarchii konstytucyjnej, miłośnik Napoleona, który drżał na samą myśl o Rewolucji lipcowej w 1830 roku, może pomóc nam w zrozumieniu dzisiejszego stanu rzeczy? Interesującej odpowiedzi stara się udzielić Žižek:

Być dzisiaj heglistą nie oznacza konstruować nowy ideał (pełne uznanie, racjonalne państwo, naukowe poznanie), a następnie analizować, jak i dlaczego jeszcze go nie osiągnęliśmy oraz jak to zrobić. Chodzi raczej o to, aby postępować jak prawdziwy postheglista: traktować Hegla nie jako zwieńczenie czy konkluzję, lecz jako punkt wyjścia pozwalający zadać pytanie: jak nasz dzisiejszy stan rzeczy wyglądałby z tego początkowego punktu? I ponownie, co jeśli Hegel pozwala nam lepiej (czy po prostu: właściwie) zrozumieć te zjawiska, które są wyjątkowo postheglowskie, które są tym, „czego Hegel nie mógł sobie wyobrazić”? (Žižek 2021, 8)

Hegel nie mógł sobie wyobrazić wojen światowych, komunizmu, nazizmu, turbokapitalizmu, broni jądrowej czy obecnego kryzysu klimatycznego. Jednak sposób, w jaki opisywał rewolucję francuską, wojny napoleońskie i rodzący się kapitalizm – zjawiska, których był naocznym świadkiem – dostarcza nam teoretycznych narzędzi umożliwiających zrozumienie naszego własnego świata. Czytając Hegla, należy starać się poznać zarazem to, jak myślał on i konceptualizował otaczającą go rzeczywistość, jak i to, czego nie pomyślał do końca. Ponieważ system, który opracowywał przez całe życie, zawiera treści i pojęcia często sprzeczne z przekonaniem samego twórcy. Jak to możliwe? Otóż, system Hegla jest dialektyczny, to znaczy opiera się na logice sprzeczności: sprzeczna struktura rzeczywistości odzwierciedla się w sprzecznym systemie rzeczywistość tę ujmującym. I ta sprzeczność występuje również pomiędzy logiką systemu a poglądami filozofa. Dlatego właśnie konserwatywny filozof może przedstawiać rewolucyjną myśl, która wciąż pozostaje *jego* myślą, ale taką, z której realnych konsekwencji nie zdawał sobie (albo nie chciał sobie zdać) sprawy. Ta metoda umożliwia paradoksalne ocalenie Hegla przed nim samym, ukazanie aktualności jego filozofii w tych miejscach, w których wydawać się mogła najbardziej skompromitowana i przestarzała.

Co stanowi fundament systemu Hegla? Afirmacja sprzeczności. Rzeczy są inne, niż się pozornie przedstawiają, ponieważ w istocie są wewnątrznie sprzeczne: nie są tym, czym zdają się być. Nic nie jest wolne od tej ontologicznej sprzeczności – nie istnieje żaden idealny i pojedynany ze sobą byt. Rzeczywistością włada dysharmonia, konflikt i walka przeciwności. Taka już jest paradoksalna natura rzeczy – twierdzi Hegel. Świadomość nieusuwalności antagonizmu stanowi – dla Žižka czy McGowan – wyznacznik światopoglądu materialistycznego. Z tego powodu, wbrew oczywistym intuicjom, można interpretować Hegla (rzekomego filozofa wielkiej syntezy, rozumowej teleologii i skrajnego idealizmu) właśnie jako materialistę – to znaczy filozofa, który nie wierzy w żadną

W rozpoznaniu, że każde wielkie przedsięwzięcie (tak społeczne, jak i egzystencjalne) próbujące narzucić abstrakcyjny ideał skomplikowanej naturze rzeczywistości, zakończyć się musi rezultatem sprzecznym z intencjami, tkwi największa zasługa Hegla jako myśliciela.

możliwość ostatecznego przewyciężenia sprzeczności. W rozpoznaniu, że każde wielkie przedsięwzięcie (tak społeczne, jak i egzystencjalne) próbujące narzucić abstrakcyjny ideał skomplikowanej naturze rzeczywistości, zakończyć się musi rezultatem sprzecznym z intencjami, tkwi największa zasługa Hegla jako myśliciela. Prawda zazwyczaj bywa gorzka i rozczarowująca, a zaakceptowanie tego faktu w punkcie wyjścia może pozwolić uniknąć najbardziej spektakularnych porażek. Jeśli bowiem zaczynamy od porażki, możemy osiągnąć niespodziewany sukces. Działaj tak, jakby katastrofa już się wydarzyła, jakby wszystko, co najgorsze, już cię spotkało – zaleca dialektyczny fatalista Frank Ruda (zob. 2016). Albo, jak wtóruje mu Franco „Bifo” Berardi, „W pewien sposób świadomie odrzucam możliwość, że obecny świat może zostać ulepszony, ponieważ musimy wyzbyć się nadziei, jeśli chcemy zobaczyć nowe możliwości” (Berardi 2014, 11). Z tym dialektycznym *credo* zostawiamy czytelników i czytelniczki naszego numeru, których pragniemy skonfrontować tak ze sprzecznymi interpretacjami filozofii Hegla, jak i z samą sprzecznością jako podstawową zasadą rzeczywistości.

Nasz numer rozpoczynamy od artykułu Stanisława Chankowskiego *Rola stanu ogólnego a znaczenie instytucji publicznych w „Zasadach filozofii prawa” Hegla*. Autor bada w nim sprzeczności Hegłowskiego stanu ogólnego, który troszcząc się o dobro wspólne, miałby zapobiegać dezintegracyjnym tendencjom społeczeństwa obywatelskiego. Tekst Hegla objawia się jednak jako ambiwalentny: z jednej strony filozof przypisuje instytucjom publicznym nadzwyczaj wysoką rangę, odróżniając się tym samym od liberałów uświecających sferę prywatną, z drugiej strony, rozwinięcie charakterystyki stanu ogólnego okazuje się prowadzić do neoliberalnego ujęcia roli tych instytucji. Rola ta wynikałaby z tego, że stan ogólny przyjmuje pańską postawę konfrontowania się z negatywnością, negującą wszelką partykularność, co skutkuje paradoksalną heroizacją przedsiębiorczości.

Małgorzata Anna Maciejewska w *The Necessary Feminisation of Hegelian Dialectic* pozostaje na obszarze refleksji społeczno-politycznej. Hegel – zdaniem autorki – formułując idee uznanej samowiedzy dokonał nieświadomie feminizacji tradycyjnie męskiego autonomicznego podmiotu. Jednak mizoginia filozofa sprawiła, że w ramach etycznego państwa Hegel przywraca męską, samoistną podmiotowość jako model obywatela, wykluczając kobiety ze sfery publicznej, co rodzi wewnętrzną sprzeczność

w jego teorii. Autorka, uwzględniając rozpoznania Hegla, jak i jego przeoczenia w tej sprawie, dokonuje analizy współczesnych demokracji zmagających się z dziedzictwem liberalnych teorii umowy społecznej oraz z kapitalistyczną (ir)racjonalnością.

Ale co to znaczy być dzisiaj heglistą? Rozważaniem tego pytania kończy się prezentowany wywiad z Catherine Malabou *Nowe kierunki w heglizmie*, który przeprowadzili Frank Ruda i Agon Hamza. Odpowiedź Malabou jest zarazem teoretyczna – zgodnie ze swoją teorią, proponuje ona uplastycznienie samego Hegla, rodzaj metadialektyki, jako współcześnie rzetelne stanowisko filozoficzne – a zarazem praktyczna, gdyż pokazuje, jak owo plastyczne czytanie wygląda we wcześniejszych partiach rozmowy. Pojawiają się tam kwestia Hegłowskiego anarchizmu oraz ciekawa analiza fragmentu o moralności z *Fenomenologii ducha*. Hegłowski anarchizm sięgać ma korzeniami pewnego plastycznego właśnie splotu, jaki zachodzi pomiędzy wspólnotowym językiem prawa a uprzednim względem niego językiem wewnętrznosci. Z kolei plastyczna lektura heglowskiego fragmentu o moralności pokazuje nam, jak wypowiadające się o swej wewnętrznosci nowoczesne podmioty same tworzą wspólnotę wyznań. Jednym słowem, plastyczny Hegel w ujęciu Malabou to filozof konstruujący teorię wspólnoty, w ramach której Antyгона nie będzie musiała rzucać się dramatycznie w objęcia śmierci, a jednak będzie w pełni Antygoną.

Problematykę Hegłowskiej filozofii społecznej podsumowujemy przekładem tekstu Todda McGowana *Państwo kapitału. Hegłowska krytyka społeczeństwa burżuazyjnego*, w którym zaproponowana zostaje polityczna lektura *Zasad filozofii prawa*. Sama decyzja Hegla, by ogólnosc państwa ustanowić punktem kulminacyjnym struktury politycznej, odczytana zostaje jako interwencja polityczna, dokonująca się w akcie interpretacji. W konsekwencji z Hegłowskiej teorii wynika, że na kapitalistyczne społeczeństwo obywatelskie należy spoglądać z perspektywy państwa. Tylko wówczas można rozpoznać konieczność przejścia od kapitalistycznego partykularyzmu do uniwersalności formy państwowej – co właśnie stanowi stawkę McGowana.

W odważnej próbie zderzenia ze sobą schizoanalizy Gillesa Deleuze'a i Félix'a Guattariego i Hegłowskiego pojęcia ducha, Marta Olesik w *Capital and Spirit: The Physics of the Universal* wypracowuje własną, idiomatyczną płaszczyznę, na której te dwa porządki dyskursu odnajdują swoje wspólne punkty. Tak jak schizofreniczny kapitalizm nieustannie trapiiony jest przez nadprodukcję „cząsteczek czystej różnicy”, pleniących się i pogłębiających jego własne negowanie samego siebie, tak samo Hegłowski duch, trapiiony przez coś w rodzaju nerwicy natręctw, wciąż powtarza

swój beznadziejny gest domykania dziejów, potwierdzając tym samym, że jego dialektyczna „obsesyjna precyzja jest poza kontrolą [ducha]”. Generowanie poróżnienia i pragnienie jedności ostatecznie wytwarzają więc to samo, ten sam uniwersalizm – horyzontalną płaszczyznę produkcji sensów, nad którą straciły już dawno kontrolę.

Ostatni z artykułów – Silvi Pieroni *The Body and the Other: Hegel on the Relational Structure of Corporeality* – dotyka problemu rzadko kojarzonego z niemieckim filozofem, a mianowicie ciała i ucieleśnienia. Autorka, wychodząc od Hegłowskiego ujęcia relacji dusza-ciało, przedstawionego w *Antropologii*, a także od niektórych interpretacji słynnej dialektyki „panowania i poddaństwa”, argumentuje, że ucieleśnienie jest procesem (inter)subiektywizacji. Oznacza to, że Hegel miałby przekształcać konstytutywną zewnętrzną ludzkiego ciała w otwartą potencjalność. Dlatego Hegłowska dialektyka bezpośrednio i zapośredniczenia prowadzi do myślenia o uniwersalnym wymiarze ciała w opozycji do monadycznej koncepcji podmiotowości.

Wykaz literatury

- Berardi, Franco Bifo. 2014. „Človeška vrsta se končuje.” Rozm. Kristina Božič. *Ljubljanski Dnevnik*, 24 maja 2014. <https://www.dnevnik.si/1042659290>
- Gramsci, Antonio. 1991. *Zeszyty filozoficzne*. Tłum. Barbara Sieroszewska i Joanna Szymanowska. Wstęp i oprac. Sław Krzemień-Ojak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kowalska, Małgorzata. 2000. *Dialektyka poza dialektyką. Od Bataille'a do Derridy*. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Ruda, Frank. 2016. *Abolishing Freedom: A Plea for a Contemporary Use of Fatalism*. Lincoln: University of Nebraska Press.
- Žižek, Slavoj. 2012. *Less Than Nothing: Hegel and The Shadow of Dialectical Materialism*. London–New York: Verso.
- Žižek, Slavoj. 2021. *Hegel i mózg podłączony*. Tłum. Maciej Kropiwnicki. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Cytowanie:

Sosnowski, Maciej, i Wójcik, Bartosz. 2022. „Hegel powrócił?” *Praktyka Teoretyczna* 2(44): 9–16.

DOI: 10.19195/prt.2022.2.1

Authors: Maciej Sosnowski, Bartosz Wójcik

Title: Return of Hegel?